

Świat jako lewa noga psa



TADEUSZ BOROWSKI

Świat jako lewa noga psa

I

O sensie i strukturze wszechświata rozprawiali mędrcy i poeci, święci i zbrodniarze, agnostycy¹ i realści, fanatycy i kpiarze. Szerokoplecy Platon² nauczał, że świat, jak cień człowieka, jest odbiciem idealnej wieczności. To wzbudziło liczne dysputy między komentatorami jego dialogów. Giordano Bruno³ sądził, że istnieje wiele planet, na których także żyją ludzie, i że Chrystus na każdą z nich musiał osobno przychodzić, aby człowieka zbawić. To zaprowadziło go na stos inkwizycji. Niezrównany Anatol France⁴ dowodził, że wszechświat jest lewą nogą psa, którą on się drapie, opędzając się przed pchłami. To zapewniło mu wdzięczny uśmiech pokoleń.

Jedynie nauka, praktyczne przekształcenie świata przez siłę i rozum, może stworzyć prawdziwy, obiektywny obraz świata i wskazać człowiekowi cele do osiągnięcia. „Obiektywizm nauki jest siłą, która jednoczy świat rozdzielany konfliktami. W moim rozumieniu obiektywizm naukowy jest zwyczajem opierania naszych przekonań na podstawie obserwacji i doświadczeń o tyle niezależnych od warunków lokalnych i od temperamentu badacza, o ile jest to możliwe dla człowieka” — napisał Bertrand Russell⁵ w *Historii filozofii zachodniej*; obiektywizm jego logiki matematycznej nie przeszkodził mu w krucjacie przeciw komunizmowi. Działalność naukowa nie zjednoczyła świata rozdartego konfliktami: Freud⁶ uciekł z Niemiec, Langevin⁷ walczył w partyzantce, Bartla⁸ rozstrzelano we Lwowie, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego zamknięto w łagrze; fizyka dała bombę atomową, chemia — cyklon, który truł miliony ludzi. Nauka jest dyrektywą działania, nie tylko opisem, praktyką, nie tylko teorią, nie produktem, lecz żywą częścią życia społecznego. Ważnym jest dla niej nie tylko związek między teorią względności a perturbacjami Merkurego, lecz także związek stałej *h* Plancka⁹ z wojną w Indonezji¹⁰,

Obraz świata

Nauka

¹agnostyk — wyznawca agnostycyzmu, czyli poglądu filozoficznego negującego możliwość pełnego poznania obiektywnej rzeczywistości, w szczególności wykluczającego możliwość dowiedzenia się, czy bogowie lub Bóg istnieją oraz jaką mają naturę. [przypis edytorski]

²Szerokoplecy Platon — przypuszcza się, że określenie „Platon” (gr. *platos* — szerokość, rozległość) związane jest z atletyczną budową ciała, którą mógł pochwalić się filozof. [przypis edytorski]

³Bruno, Giordano (1548–1600) — włoski filozof, humanista; łączył różne kierunki filozoficzne, naukowe i religijne, przedstawiciel renesansowej filozofii przyrody, zwolennik poglądów Kopernika; spalony na stosie przez inkwizycję. [przypis edytorski]

⁴France, Anatol, właśc. *François-Anatole Thibault* (1844–1924) — francuski poeta, pisarz i dziennikarz. Laureat literackiej Nagrody Nobla (1921). Najślynniejsze dzieła France’a to: *Zbrodnia Sylwestra Bonnard* (1881), *Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką* (1893) oraz *Bogowie łakną krwi* (1912). [przypis edytorski]

⁵Russell, Bertrand (1872–1970) — brytyjski filozof, matematyk i logik, a także działacz społeczny i eseista, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1950). [przypis edytorski]

⁶Freud, Sigmund (1856–1939) — austriacki neurolog żydowskiego pochodzenia, twórca psychoanalizy. [przypis edytorski]

⁷Langevin, Paul (1872–1946) — francuski fizyk, pedagog i działacz oświatowy. [przypis edytorski]

⁸Bartel, Kazimierz (1882–1941) — polski matematyk i polityk, profesor Politechniki Lwowskiej; premier pięciu rządów Rzeczypospolitej, senator i poseł na Sejm, wicepremier oraz minister oświecenia publicznego w pierwszym rządzie Józefa Piłsudskiego. Po zajęciu Lwowa przez Wehrmacht został aresztowany przez Gestapo i rozstrzelany. [przypis edytorski]

⁹stała Plancka (fiz.) — jedna z podstawowych stałych fizycznych, charakterystyczna dla mechaniki kwantowej, oznaczana literą *h*. [przypis edytorski]

¹⁰wojna w Indonezji — indonezyjska rewolucja narodowa; konflikt zbrojny i dyplomatyczny między Republiką Indonezji a imperium holenderskim toczący się od ogłoszenia niepodległości Indonezji w 1945 r. do uznania jej przez Holandię pod koniec 1949 r. [przypis edytorski]

psychoanalizy z faszyzmem, logiki matematycznej Russella z kapitalizmem, Christian Science¹¹ z epoką imperializmu.

II

Niemiecki pozytywista i hitlerowiec, mikrofizyk Pascual Jordan¹², wslawiony przypisaniem wolnej woli elektronom, wydał po upadku faszyzmu książkę (*Verdrängung und Komplementarität*, Hamburg 1947), w której posługując się zarówno psychoanalizą, jak zdobyczami mikrofizyki, usiłuje uzasadnić tezę, że biorąc rzecz „ściśle pozytywistycznie”, istnieją zjawiska parapsychiczne: duchy, telepatia i metaplazma. Pascual Jordan był człowiekiem odważnym. Kiedy gorliwi fizycy niemieccy żądali stworzenia osobnej, niemieckiej fizyki, *deutschartig schauende Physik*¹³, Jordan wystąpił z protestem: fizyka dawała broń narodowi i tylko to stanowiło o jej położeniu w społeczeństwie. Gdy jednak ta broń wykruszyła się i zardzewiała na frontach, Jordanowi coraz częściej wydawało się, że świat jest jednym wielkim snem.

„Nic dziwnego — pisze on w zakończeniu swej poprzedniej książki *Fizyka XX stulecia (Die Physik des 20. Jahrhunderts, Braunschweig 1943)* — że wizja wszechświata jako kuli ognistej, która eksplodowała przed dziesięcioma miliardami lat, kusi nas, aby zastanowić się nad przedziwnym pytaniem Miguela de Unamuno¹⁴, czy przypadkiem cały świat — i my wraz z nim — nie jesteśmy tylko snem Boga; czy modlitwy i obrzędy nie są niczym innym niż usiłowaniem, aby usnąć Boga głębiej; staraniem, aby się nie obudził i nie przestał nas śnić”.

Kiedy Bóg śpi, dymią krematoria. Miguela de Unamuno zaszczuli na śmierć faszyści hiszpańscy, kiedy Bogu przyśnił się faszyzm. Ale Pascual Jordan żyje i nie odczuwa wyrzutów sumienia, że był faszystą.

III

Co młody inteligent w kraju kapitalistycznym powinien wiedzieć o otaczającym go świecie? Sokrates dla półinteligentów, dr C. E. M. Joad¹⁵, dziekan Wydziału Filozoficznego Birkbeck College na Uniwersytecie Londyńskim, napisał dla niego *Przewodnik po myśli współczesnej*, którego znaczną część poświęcił nienormalnym zjawiskom psychicznym: strachom, mediom i seansom spirytystycznym.

— Dwie panienki angielskie — opowiada dr Joad — Miss Moberly i Miss Jourdain¹⁶ zwiedzały w sierpniu 1901 roku Pałac Trianon w Wersalu. I, o dziwo! Panny spotkały tam ludzi ubranych w osiemnastowieczne stroje, widziały szumiące drzewa, po których zostały jedynie pnie, rozmawiały z ogrodnikiem przy altance, która zachowała się tylko na starych sztychach, a nawet opisały szczegółowo pewną damę dworską, która — jak wykazały potem uczone dociekania — mogła być jedynie Marią Antoniną. Niejaki pan Dunne¹⁷ zaś spostrzegł, że miewa prorocze sny. Wypracował sobie metodę notowania snów natychmiast po przebudzeniu, oddzielając elementy przeszłości od wróżb przyszłości. Ankieta, którą przeprowadził wśród swoich przyjaciół, dowiodła, że każdy człowiek

Czas, Sen

¹¹*Christian Science* (ang.) — Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Nauki; wyznanie religijne założone w Stanach Zjednoczonych w 1879 r. Mimo nazwy doktryna stowarzyszenia nie utożsamia się z podstawowymi naukami chrześcijaństwa — nie może być więc zaklasyfikowana do wyznań chrześcijańskich. Głównym filarem nauczania jest uzdrowienie fizyczne, a nie zbawienie duchowe. Wyznawcy nie uznają lekarstw; wierzą w uzdrowienie spowodowane modlitwą. [przypis edytorski]

¹²*Jordan, Pascual* (1902–1980) — niemiecki fizyk oraz polityk, współautor ważnej serii prac o mechanice kwantowej. W 1933 r. dołączył do NSDAP, a w 1939 r. został zwerbowany przez Luftwaffe i przez pewien czas pracował jako analityk pogodowy w ośrodku badań nad bronią rakietową. [przypis edytorski]

¹³*deutschartig schauende Physik* (niem.) — fizyka w stylu niemieckim. [przypis edytorski]

¹⁴*Unamuno y Jugo, Miguel de* (1864–1936) — hiszpański pisarz, dramaturg i filozof, należący do tzw. pokolenia 1898. [przypis edytorski]

¹⁵*Joad, C. E. M.* (1891–1953) — brytyjski filozof, autor, pedagog i osobowość radiowa. W 1930 r. objął stanowisko kierownika Wydziału Filozofii i Psychologii w Birkbeck College na Uniwersytecie Londyńskim. [przypis edytorski]

¹⁶*przypadek Moberly-Jourdain* — w 1911 r. Charlotte Anne Moberly i Eleanor Jourdain opublikowały pod zmienionymi nazwiskami książkę opisującą ich wizytę w wersalskim Pałacu Trianon w sierpniu 1901 r., podczas której rzekomo cofnęły się w czasie i widziały duchy. [przypis edytorski]

¹⁷*Dunne, John William* (1875–1949) — brytyjski żołnierz, inżynier lotniczy i filozof, autor książki „Eksperyment z czasem” opowiadającej o jego snach prekognitywnych i teorii czasu, którą nazwał serializmem. [przypis edytorski]

posiada tę zdolność. Co więcej, okazało się, że każdy człowiek żyje w snach drugiego człowieka, które mówią o przyszłych doświadczeniach człowieka śnionego. Na podstawie tych przeżyć oraz z pomocą matematyki pan Dunne opracował naukową teorię czasu. Przyszłość istnieje już dziś, lecz w podróży przez czas, zwracając uwagę na teraźniejszość, nie potrafimy dostrzec przyszłości. Idziemy w przyszłość jak człowiek, który wstępuje tyłem na schody i widzi tylko stopnie, które przekroczył. Ta teoria nazywa się „serializm”. Natomiast teoria starego imperialisty, marszałka Jana Christiana Smutsa¹⁸, nazywa się „holizm”. Sędziwy marszałek twierdzi, że ewolucja biologiczna polega na stapianiu się jednostek w organiczne całości, tworzeniu coraz większych organizmów. Już nie nogą psa, ale całym psem.

Organizm

O przeżyciach starych panien Moberly i Jourdain, o serializmie i holizmie młody inteligent będzie wiedział mnóstwo ciekawych rzeczy. Ale o konfliktach i dążeniach naszej epoki młody Anglik niczego się nie dowie z tej książki dra Joada. Na pytanie: „Czy istnieją duchy?”, młody Anglik odpowie bez wahania: „Istnieją”, i na dowód przytoczy kilka interesujących teorii. Ale na pytanie: „Czy istniał faszyzm?” — czytelnik książki doktora C. E. M. Joad nie będzie umiał dać odpowiedzi. W książce doktora Joad nie ma ani słowa o faszyzmie.

Doktor C. E. M. Joad nie pisze nawet, że faszyzm w ciągu kilku lat wyprodukował wiele milionów duchów.

IV

„Co rozstrzyga o życiu i śmierci człowieka: rzeczywistość społeczna epoki czy psychika jednostki?” — pomyślał dawny uczeń, a zarazem przyjaciel profesora, i zagryzając nerwowo wargę, odszedł od okna. W bramie uniwersytetu stanęli dwaj cywile w skórzanych kurtkach i rozmawiali z woźnym. Ulicą przelewały się ciężarówki z wojskiem, szły, hucząc, czołgi i armaty. Profesor powiedział, mieszając herbatę:

— Nie, mój chłopcze, nie ma mowy, żebyś tutaj został. Jesteśmy przy froncie, nie umiałbym zresztą nadużyć zaufania narodu. Dowodziłem kompanią w siedemnastym roku.

— To już nie ma znaczenia, profesorze — powiedział dawny uczeń. „Wystarczy teraz spokojnie czekać, drugiej bramy nie ma” — pomyślał.

— Wracając więc do dyskusji — powiedział profesor z ożywieniem — ja sądzę, że nie marksizm¹⁹ ma rację, lecz psychoanaliza! Trzeba zbadać duszę człowieka! I leczyć! Dusza człowieka, pamiętasz, mówił stary Heraklit²⁰...

Dawny uczeń wzruszył ramionami i powiedział ze znużeniem:

— Zmieniamy tę duszę od dwunastu lat, profesorze. Zbudowała ona autostrady i dojechała do Wołgi, a teraz niszczy mosty i cofa się nad Łabę.

— Mówimy o nauce, nie o wojnie — rzekł łagodnie profesor. — Kiedy zaczynałem praktykować w Wiedniu, lecząc nerwice, państwo, nauka, obyczaje i religia pokrywały milczeniem instynkty seksualne człowieka. Spychano je w podświadomość jak w bagno. Odkopałem prawdę o człowieku. Całe swoje życie poświęciłem prawdzie i medycynie.

— Ci młodzi chłopcy powinni się uczyć — rzekł dawny uczeń i wskazał dłonią za okno. Dachy miasteczka ozdobione były drewnianymi wieżyczkami artylerii przeciwlotniczej. Chłopcy łazili leniwym krokiem po wieżyczkach i pilnowali nieba. Profesor wstał od biurka, wyprostował nogi i przeciągnął się z westchnieniem.

— Mój drogi chłopcze — powiedział — postępowaniem człowieka kierują potężne, ukryte w podświadomości pierwotne instynkty seksualne, które człowiek, żyjąc w społeczeństwie, musi łagodzić przez sublimację²¹, spożytkowując ich energię w działalności dozwolonej przez społeczeństwo. Przekraczając zakazy, człowiek musi zginąć. Nikt mu

Kondycja ludzka, Erotyzm

¹⁸Smuts, Jan Christian (1870–1950) — południowoafrykański polityk i wojskowy; interesował się przyrodznawstwem, napisał poczytną książkę *Holism and Evolution* (Holizm i ewolucja, 1927). [przypis edytorski]

¹⁹marksizm — teoria filozoficzna, ekonomiczna, społeczna i polityczna stworzona przez K. Marksa i F. Engelsa, zakładająca, że zmiany historyczne zachodzą pod wpływem walki klas, która prowadzi do utworzenia społeczeństwa komunistycznego. [przypis edytorski]

²⁰Heraklit — joński filozof przyrody, znany z koncepcji zmiany jako centralnego elementu świata wyrażonej w sformułowaniu *ta panta rhei*: wszystko płynie. [przypis edytorski]

²¹sublimacja (psychol.) — mechanizm obronny, polegający na tym, że niemożliwy do zrealizowania popęd zaspokaja się za pomocą czynności zastępczych. [przypis edytorski]

nie będzie mógł pomóc. Pełnym życiem żyje tylko ten, kto wypełnia jego nakazy. Czy nam wiadomo, jaką rozkosz przeżywają teraz ci chłopcy? Jakie kompleksy znikają na zawsze z ich podświadomości?

— Zginą wraz ze swoją podświadomością, kompleksami i rozkoszą — mruknął dawny uczeń i znowu stanął przy oknie. Dwaj mężczyźni w skórzanych kurtkach palili w bramie papierosy.

Profesor uśmiechnął się serdecznie i potrząsnął młodego przyjaciela za ramiona:

— *Non omnis moriar*²², mój drogi, *non omnis!* Naród będzie żył, społeczeństwo będzie istniało, kultura będzie kwitła! Czymże są dzieje kultury? To dzieje społeczeństwa, które ustanawia zakazy i tabu religijne, uświęca przywódców i czci pomniki chwały narodowej. My dwaj tutaj i ci młodzi chłopcy na dachu, i ci żołnierze, którzy jadą na front, i ci mężczyźni, którzy rozglądają się po dziedzińcu — stoimy w ogniu walki o nowy seksualny porządek świata i nową moralność płciową. Jesteśmy świadkami zażartej, płynącej z nienawiści do ojców, walki rewolucjonistów z państwową i społeczną tradycją, ucieleśnioną początkowo we własnym ojcu rewolucjonisty. Nasza żądza pieniędzy, nasza obawa przed rozrzutnością, która uszczupla majątek — to przecież tylko ukryte formy analnej erotyki dziecka! Nasza troska o los świata, pragnienie zgłębienia przyczyn i skutków — to tylko rodzaj ciekawości erotycznej, która hamowana strachem seksualnym cofa się przed osiągnięciem właściwego celu. Czymże jest, mój drogi chłopcze, nabożny kult madonn i świętych, jak nie żywą miłością do matki? Czyż miłość ojczyzny nie jest ucieczką od własnego Ja? Cóż to jest dzieło sztuki? Popęd erotyczny znajduje w nim pełne zaspokojenie, które w formie naturalnej dane jest jedynie rodzącej kobiecie: dziecko, tworzenie. Pierwotne instynkty — oto kultura, mój chłopcze.

Erotyzm

— Czy głód jest pierwotnym instynktem człowieka? — zapytał dawny uczeń.

— Naturalnie, że jest! — powiedział profesor. — Ale głód nie tworzy kultury, gdyż nie można go sublimować.

— Ale czasem człowieka trzeba nakarmić — powiedział dawny uczeń.

— Toteż ludzie zazwyczaj jedzą — rzekł z pobłażliwym uśmiechem profesor.

— A jeśli ustrój opiera się na nędzy człowieka, co wtedy, profesorze?

— Kiedy dysputuje się z młodymi ludźmi, zawsze wiadomo, co powiedzą — powiedział profesor i zatarł z żartobliwym zadowoleniem dłoń. — Ja sądzę, że walka o byt powoduje narastanie kompleksu niższości u człowieka. W takiej cywilizacji, w której jeden człowiek jest wrogiem drugiego — a taką cywilizację tworzy cały nasz system przemysłowy, choć nasz naród starał się to zmienić — demoralizacja i zbrodnia następują nieodwołalnie; są to wraz z głodem uboczne produkty walki o byt.

— Trzeba walczyć z taką formą cywilizacji — powiedział dawny uczeń. Znowu stanął przy oknie. Dwaj mężczyźni w skórzanych kurtkach rozmawiali z pasażerami małego samochodzika, który przystanął przy bramie. Potem, nie śpiesząc się, ruszyli przez dziedziniec między nagimi kasztanami. „Zdaje się, że nie trzeba będzie długo czekać” — pomyślał z bezradną goryczą.

— Nie mówimy o walce, mówimy o nauce — zwrócił mu uwagę profesor. — Ja sądzę, że aby ograniczyć i zniszczyć tę demoralizację, należy ustanowić na uniwersytetach katedry pedagogiki leczniczej. Wie pan! — Zerwał się podniecony i szybkim krokiem przeszedł się po gabinecie. — To znakomita myśl!

— To już nie ma znaczenia, profesorze — powiedział dawny uczeń.

Na schodach rozległy się głuche kroki i zastukano do drzwi.

Do gabinetu weszli przez seminarium dwaj mężczyźni w skórzanych kurtkach i na widok młodego człowieka uśmiechnęli się szeroko.

— Nareszcie! — rzekł pierwszy. — Naszukaliśmy się po całym mieście!

Drugi mrugnął znacząco brwią. Dawny uczeń posłusznie włożył płaszcz i skierował się do drzwi.

— Co się stało? — rzekł zaskoczony profesor i przetarł z zakłopotaniem okulary.

— Dezerter — rzekł krótko człowiek w kurtce.

— No widzicie, moi panowie! — zawołał ze zdziwieniem profesor. — Rozmawiałem z nim przez godzinę i niczego się nie domyślałem!

Głód, Kondycja ludzka

²²*non omnis moriar* (łac.) — nie wszystkim umrę (Horacy, *Pieśni III*, 30). [przypis edytorski]

— Domyśli się pan na policji — rzekł pierwszy cywil z ukrytą pogroźką w głosie.

— *Raus*²³, drogi profesorze! — krzyknął przyjaźnie drugi.

Wyprowadzili ich zgodnie z gabinetu, powiedli przez dziedziniec do samochodzika i zawieźli do więzienia. Młody przyjaciel i dawny uczeń profesora został po krótkim sądzie rozstrzelany, profesora wrzucono do celi, gdzie powoli chudł z głodu. Ledwo żyjącego wyciągnęły z podziemia sanitariuszki radzieckie i napiły gorącym mlekiem jak czule matki. Umyty i schludnie przyodziany wyszedł profesor na ulice zalane słońcem i podążył do domu, brnąc przez dymiące gruzy i omijając leje pełne zielonkawej, trupio cuchnącej cieczy. Ale dom jego spalił się, żonę zabiła bomba, tylko trawnik zielenił się przed domem. Profesor udał się więc do uniwersytetu i stanął na pustym i wymarłym dziedzińcu, zasłanym szkłem i gałęziami. Postrzępione przez pociski kasztany obsypane były kwieciami, trawniki pachniały wiosenną zielenią. Wszędzie były ruiny i zieleni.

W korytarzu rektoratu profesor natknął się na dziekana, wychudłego, bladego, ale radosnego. Uścisnęli się ze łzami w oczach i profesor powiedział:

— Tyle przeżyłem, drogi kolego!

— To było straszne! — potwierdził dziekan. — Dwanaście lat! Nowe średniowiecze! I nas zmuszono do współpracy! No, ale teraz trzeba nam się brać do dzieła, tworzyć nowy, prawdziwy świat! Pan wie, że mianowano mnie rektorem?

— Mam dla pana propozycję, rektorze — powiedział profesor, złożony gratulacje. — Myślałem o niej długo w więzieniu. Pragnę objąć katedrę pedagogiki leczniczej. Winienem to mojemu dawnemu uczniowi. Może by nigdy nie zdezerterował.

— Przedstawimy projekt ministrowi oświaty — powiedział rektor. Weszli do rozbitej bombą sali wykładowej, w której pracowali murarze, i zamknęli za sobą drzwi.

V

Profesorzy rozpoczęli wykłady. Bywalec z *Christian Science* mówił uchodźcom z Europy o aniołach, czyli dobrych myślach, i dobrej lokacie złota; wyszedłszy z ukrycia, mikrofizyk Jordan wykladał na uniwersytecie UNRRA²⁴ o biologii kwantowej i o śnionym świecie; niegolony od tygodnia dr C. E. M. Joad, wymachując energicznie fajką, uzasadniał doktrynę holizmu i liberalizmu; Bertrand Russell, który wrócił właśnie z męczącej propagandowej wycieczki do Berlina, zwierzał się zdolniejszym uczniom i asystentom:

— Z mojej praktyki naukowej wyciągnąłem wnioski, że kosmicznie i przyczynowo rzecz ujmując, wiedza nie jest ważnym czynnikiem we wszechświecie; z mojej podróży wróciłem przekonany, że świat może zbawić przed socjalizmem jedynie bomba atomowa.

Oczyma duszy widzę skupione twarze studentów, którzy z upojeniem pochłaniają słowa swoich profesorów. Nasz trudny i piękny świat znowu zamienia się w lewą nogę psa, Pan Bóg znowu zapada w sen i cząsteczki elementarne składają się na cegły krematoriów, widmo komunizmu unosi się nad głowami wraz z metaplazmą i demonami. Za parę lat uczniowie ci rozejdą się do swoich zawodów: jedni do laboratoriów szukać nowych odmian cyklonu, inni pojedą do kolonii na gubernatorów i komisarzy, ci będą handlarzami, tamci generałami — wszyscy zaś zostaną gorliwymi kapłanami, modląc się przez całe życie, aby Pan Bóg dalej śnił o imperializmie.

W małym uniwersyteckim miasteczku stary profesor pedagogiki leczniczej wchodzi ciężkim krokiem na katedrę i zaczyna wykład sakramentalnym zdaniem:

— Miałem dawniej ucznia, który zdezerterował.

Wzruszenie i wstyd przez chwilę nie pozwalają mu mówić i profesor zakłopotany przeciera okulary. Wtedy studenci, również ze wstydem i współczuciem, nisko opuszczają głowy na pulpity.

(Z *tomu* Opowiadania z książek i gazet)

²³*raus* (niem.) — na zewnątrz, wychodzić. [przypis edytorski]

²⁴UNRRA — ang. *United Nations Relief and Rehabilitation Administration*; międzynarodowa organizacja utworzona w 1943 r. w Waszyngtonie w celu udzielenia pomocy krajom Europy i Azji po II wojnie światowej. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/borowski-swiat-jako-lewa-noga-psy/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Borowski, Pożeganie z Marią i inne opowiadania, Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Marianna Czabator, Paulina Choromańska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.